

Na piknik Mielczan przyjechali ze wszystkich stron Ameryki: Baltimore, New Jersey, New York, Buffalo, Ottawa, Chicago. Jechali by spotkać się, często po wielu latach, ze znajomymi z podwórka, szkoły czy z pracy. Nie byli pewni, czy ich zobaczą. Niektórzy spędzili 13 godzin w drodze, by być razem i nacieszyć się sobą na kolejny rok. Byli i tacy którzy przyjechali prosto z lotniska, po wielogodzinnym, wyczerpującym locie z Polski. Niektórzy w przededniu wielkich, motorowych wypraw, na Alaskę. Ale warto było. Święto Mielczan na "wygnaniu" w Ameryce stało się faktem!

Wszyscy obecni dostosowali swoje plany do tego najważniejszego spotkania w roku.

Tak wielkie święto jak nasz zjazd, wpisało się już w doroczny kalendarz najważniejszych imprez polonijnych, torontowskiej (i nie tylko) Polonii. Chętnie przyłączają się również do nas ziomkowie z Kolbuszowej czy Dębicy.

Są już stali bywalcy, nie brak też nowicjuszy, ale wszyscy, bez względu na wiek, status społeczny, czy przynależność narodową (mieliśmy gości innej narodowości), starali się dostosować do wspólnej zabawy!

Cieszy fakt, że coraz większe grono, stara się pomagać organizatorom w przygotowaniu pikniku. Gdyby nie oni, nigdy do tego wspaniałego spotkania by nie doszło. Dzięki i chwała im za to. Wśród wielu atrakcji, warto wspomnieć, koncert starych przebojów w wykonaniu Krzysia Jarosza (Szpeku) i Gerarda Rżanego. Większość uczestników doskonale je znała i śpiewali razem z wykonawcami. W międzyczasie właściciel posesji, który użyczył jej na organizację pikniku, przyjechał bryczką, zaprzęgniętą w dwie piękne kasztanki i jedno źrebie. Nie tylko dzieci były tym widokiem zachwycone. Stefan przygotował też wspaniałe kiełbaski z grilla dla wszystkich uczestników pikniku. Warto tylko dodać, że "takiej" swojskiej, nie jadają nawet w Polsce. Grupa byłych Rzeszowiaków, przy akompaniamencie gitar, zaśpiewała kolejny już raz, kultowa pieśń zespołu - "Czerwone wino". Po artystycznych pokazach, Zbyszek Makuch, nasz akustyk i operator sprzętu muzyczno - technicznego, wyświetlił na telebimie pokaz filmów o naszym rodzinnym Mielcu. Niejeden z oglądających miał łzy w oczach i wszyscy zgodnie zachwycali się zmianami jakie w nim zachodzą. Pod koniec oficjalnej części, przyznana została nagroda dla The Most Sexy Men wieczoru, wybranego przez panie. Jednym głosem przewagi wygrał Leszek Bełza, który otrzymał wspaniałą nagrodę, ufundowaną przez Przewodniczącego Rady Powiatu, Marka Paprockiego. Następnie zostało odczytane przesłanie Przewodniczącego do uczestników pikniku, wysłuchane z dużym zainteresowaniem i serdecznością przez zgromadzonych.

Sam piknik jeszcze raz pokazał, jak wielu Mielczan jest na emigracji i jak tęsknią za sobą, za wspólnym spotkaniem i za krajem. Że jesteśmy postrzegani przez władze miasta pokazał Marek Paprocki, z którym Polonia mielecka od lat ma stały kontakt.

Pokazaliśmy też że możemy się spotkać i zorganizować wspaniałą imprezę, czego dowodem są choćby opinie gości z Polski, twierdzących, że czegoś takiego, nie mieli nigdy okazji doświadczyć w Mielcu. Wszyscy zgodnie twierdzą że zobaczą się znowu za rok, czego im, organizatorom i sobie życzymy. Sam piknik, oprócz grupy zapaleńców, chętnie poświęcających swój wolny czas na organizację spotkania nie byłby nigdy możliwy, gdyby nie pomoc naszych sponsorów. To tylko dzięki ich hojności mogliśmy i miejmy nadzieję w dalszym ciągu będziemy mogli spotykać się co roku.

Ryszard Światowiec

Prześlanie do Polonii Kanadyjsko-Amerykańskiej Marka Paprockiego Przewodniczącego Rady Powiatu Mieleckiego

Kochani Mielczanie

W tym radosnym dniu, jakim jest Wasze spotkanie na kontynencie amerykańskim, w Święto Kanady i Niepodległości Stanów Zjednoczonych, pragnę Wam wszystkim, zamieszkałym w tych pięknych krajach, a mających w sercach mielecką nostalgię, złożyć najserdeczniejsze życzenia! Niech przez ten skromny prezent, jakim jest ufundowanie przeze mnie nagrody, dla The Most Sexy Men wieczoru, będę, choć w ten sposób mógł być z Wami obecny. Jak większość z Was dobrze wie, wielokrotnie już gościłem w Waszych domach i na piknikach, jak również różnego rodzaju Waszych uroczystościach. Wielu z Was miałem też przyjemność gościć w swoim domu. Znam Wasze troski, zmartwienia, problemy z którymi na co dzień się borykacie. W miarę moich możliwości, staram się Wam pomagać, ale przede wszystkim podziwiam Was! Podziwiam, za to, że pomimo ciężkiej drogi, jaką przeszliście, często niedostrzeganej przez rodaków w kraju, wciąż staracie się być Polakami. Kultuwujecie polski język, tradycję, uczycie dzieci ojczystej mowy, uczęszczacie do polskich kościołów.

I właśnie dlatego chcę być i jestem jednym z Was!

Podziwiam i rozumiem Was bardziej, niż być może ktokolwiek inny. Jesteście moimi przyjaciółmi!

Chciałbym więc, by ta przyjaźń pozostała pomiędzy nami na zawsze.

Już dziś obiecuję, że w przyszłym roku zrobię wszystko by móc być tutaj z Wami. Nie będę sam. Mam nadzieję, że sprawię Wam dużą frajdę przywożąc ze sobą wspaniałego gościa, jakim jest właściciel tygodnika KORSO - Bogdan Rojkwicz! Tygodnika, który tak chętnie czytacie.

Proszę więc organizatorów o zarezerwowanie tego miejsca i terminu na nasze wspólne mieleckie biesiadowanie.

Do zobaczenia za rok!

Przewodniczący Rady Powiatu Mieleckiego

Marek Paprocki.